

# deeres, Na dnię (prod. Miqu)

Ej, spośród ludzi biję pustka  
Ciągłe na ustach czuję smak tej goryczy, ona znów mnie nie opuszcza  
Działam jak frustrat - decyzje, których już nie cofnę  
Choć nie czuję się samotnie, kiedy stoję w oknie  
Dziś przez szybę słońca blask już nie dociera  
Przydałby się krótki oddech, przydałby się długi melanż  
Que sera, sera, chociaż ciężko wierzyć w dobro  
Zaglądając do portfela, w nocy, na ulicy moknąc  
Zachwiały ogląd, wciąż, autodestrukcja  
Ludzie chcą pozostać przy mnie chociaż sam siebie odpuszczam od dawna  
Już nie liczy się to, kto ma rację  
Prawda to prawda, ale każdy ma tu swoją prawdę  
Dzwoni przyjaciel. Mówi mi, że jestem ślepy  
A ja bardzo chciałbym, typie, zabrać syf ten spod powieki  
Jak zwykły kretyn, chociaż mówią, że niegłupi typ  
Znów biorę leki bo mam lęki, ziom, i nie chcę żyć  
Już nie chcę nic, wiesz? To duży problem  
Musisz krzyczeć bardzo głośno, jeśli zechcesz do mnie dotrzeć  
Czuję się podle, gorzej niż zawsze  
Niesiony sztormem, bezwładnie leżę na tratwie  
Życie jest łatwe, tylko, ziom, wystarczy przestać  
Brać na serio wszystko inne, niż to, co pozwala przetrwać nam  
Nie mogę znaleźć miejsca, nie mogę zacząć szukać  
Choć wszyscy noszą maski, łatwo poznać się po butach  
Każda nauka mi nie powiedziała jak żyć  
Każda minuta nadal pokazuje jak nie  
Pieprzone fakty nie chcą mej interpretacji  
Te same fakty brzmią tak bardzo niepoważnie  
Wciąż dużo łatwiej byłoby pie\*dolić wszystko  
Pić na umór, szukać tłumy, być pieprzonym egoistą  
Chciałbym potrafić, naucz mnie proszę  
Zamiast po kolejnym ciosie myśleć znów, czy się podniosę  
Tym dużym nosem, ziom, węższe to pismo  
Szukam sposobu, aby choć na chwilę zniknąć  
Patrzę przez palce, chociaż chciałbym wzrok odwrócić  
Dawno już nie wierzę w szanse, które prowadzą na skróty  
Sku\*wielu, musisz przeżyć. Nie możesz się wyróżniać  
Nigdy nie znałeś biedy i nie poznałeś pudła  
Wcale nie mało, znając miejsce skąd pochodzę  
I choć, ziom, bywało różnie - nigdy nie walczyłem z głodem  
Choć bywa różnie, wiedz, że zawsze dam Ci wsparcie  
"Czuję się gównem, lecz relacje są coś warte wciąż  
Trzymam na muszce całą przeszłość  
I wbijając twarz w poduszkę znowu czuję się jak dziecko  
Znów zanim usnę, walczę aby złapać oddech  
Nie szukam dłonią, bo wiem, że ciebie nie znajdę  
Daj mi pigułkę, która sprawi, że zapomnę  
Choćbym zrozumiał cokolwiek, to finalnie będę na dnię